

# RZEWUSKI HENRYK

KSIAŻE RADZIWIŁŁ  
PANIE KOCHANKU

Rzewuski Henryk

**Książę Radziwiłł Panie Kochanku**

«Public Domain»

**Henryk R.**

Książę Radziwiłł Panie Kochanku / R. Henryk — «Public Domain»,

Ciesz się klasyką! Miłego czytania!

## Содержание

Конец ознакомительного фрагмента.

8

# Henryk Rzewuski

## Książę Radziwiłł Panie Kochanku

*Pamiętki Soplicy* – pierwotny tytuł brzmiał: *Pamiętki J Pana Seweryna Soplicy, cześnika parnawskiego*. [przypis edytorski]

Rok 1781 był pamiętny dla Nowogródka, w tym roku bowiem był sejmik bardzo forsowny: kilka tysięcy szlachty zjechało się na wybory pisarza ziemskiego. Po śmierci pana Tadeusza Danejki książę wojewoda wileński prowadził pana Rejtena, brata owego wielkiego Tadeusza powszechnie w województwie lubionego; a że zwykle u nas wybory były jednomyślne, nikomu przez myśl nie przeszło, ażeby ktokolwiek mógł z nim o ten urząd emulować<sup>1</sup>. Przecież zrobiło się inaczej. Przykro było JW.<sup>2</sup> Niesiołowskiemu i JW. Jeleńskiemu, jednemu wojewodzie, drugiemu kasztelanowi nowogrodzkim, że najmniejszych wpływów w sejmikach ich województwa nie mieli, i że dla zachowania jakiejś powagi, radzi nie radzi, musieli się księciu Radziwiłłowi kłaniać. A że Rejteny z licznymi<sup>3</sup> swojemi<sup>4</sup> kolligatami<sup>5</sup> rej wodzili<sup>6</sup> w partii Radziwiłłowskiej, usiłując JW. Niesiołowski ją rozdzielić, namówił pana Kazimierza Haraburdy<sup>7</sup>, męża rodzonej siostry Rejtenów, aby oświadczył się o ten urząd dla siebie: co niemało zgorszenia przyniosło województwu, okazując szwagrowi zawziętych, jeden drugiemu szkodzących. Starali się obu stron przyjaciele namówić pana Haraburdy<sup>8</sup>, ażeby tej krzywdy szwagrowi nie robił, kiedy już tamtego po kilkakrotnie pito zdrowie jako przysłego pisarza; że on sam z początku nie był mu przeciwnym, że ta braci niezgoda wszystkich gorszy; a na koniec że nie ma podobieństwa, ażeby przeciw panu Michała się utrzymał<sup>9</sup>. Wszelka usilność była daremna; gdy obywatele zjechali się w Nowogródku do klasztoru bernardyńskiego na Porcynkuły<sup>10</sup>, a między nimi znajdowali się oba szwagrowie: tam starano się ich pojednać; ale jak zaczął pan Haraburda wyrzucać szwagrowi, to że go ukrzywdził w wyplacie posagu, to że prawa nie zna i że jemu przystoi nad kartami siedzieć, a nie mozolić się nad dokumentami; to że choć pan Michał zausznikiem nieświeskim, on nie traci nadziei w swoich nikomu niepodległych przyjaciółach, pan Michał porwał się do szabli i gdyby bernardyni nie byli wyprowadzili pana Haraburdy, podczas gdy pana Michała reflektowała szlachta, refektarz zostałby skrwawiony. Już tedy nie było podobieństwa ich pogodzić, a czas sejmikowania nadchodził, a właśnie wypadła okoliczność, z której JW. wojewoda nowogrodzki wielką sobie robił nadzieję, i która nieomal przyczyniła się do uczynienia twardym pana Haraburdę. A to był postępek księcia wojewody wileńskiego z wielmożnym Jozafatem Tryzą strukczaszym nowogrodzkim, który to postępek wielu gorliwych przyjaciół Radziwiłłowskich oburzył, z czego zręcznie umiała korzystać partia księciu Radziwiłłowi przeciwna. Tryzna był ubogim, ale ostatnim potomkiem starożytnego domu z Radziwiłłowskim nawet skoligaconego<sup>11</sup>. Wszakże to Naliboki Tryznianka w dom Radziwiłłowski wniosła, a większa część funduszów klasztoru żurowieckiego była darem Tryzny antenata strukczaszego. W kancyzkach

---

<sup>1</sup> *emulować* – rywalizować. [przypis edytorski]

<sup>2</sup> *JW.* – skrót od: jaśnie wielmożny. [przypis edytorski]

<sup>3</sup> *licznymi* – daw. forma N. i Msc. Im przymiotników r.ż. i r.n.; dziś tożsama z r.m.: licznymi. [przypis edytorski]

<sup>4</sup> *swojemi* – daw. forma N. i Msc. Im zaimków r.ż. i r.n.; dziś tożsama z r.m.: swoimi. [przypis edytorski]

<sup>5</sup> *kolligatami* – koligat; krewny a. powinowaty. [przypis edytorski]

<sup>6</sup> *rej wodzić* – przewodzić; por. wodzirej. [przypis edytorski]

<sup>7</sup> *namówił (...) Haraburdy* – dziś z B.: namówił Haraburdę. [przypis edytorski]

<sup>8</sup> *namówić pana Haraburdy* – dziś z B.: namówić pana Haraburdę. [przypis edytorski]

<sup>9</sup> *przeciw panu Michała się utrzymał* – dziś z C.: utrzymał się przeciw panu Michałowi. [przypis edytorski]

<sup>10</sup> *Porcynkuły* a. *Porcjunkula* – odpust zakonów franciszkańskich i związanych z nimi bernardynów obchodzony 2 lipca; od nazwy kościoła w Asyżu będącego kolebką zakonu. [przypis edytorski]

<sup>11</sup> *skoligacony* – spokrewniony, spowinowacany przez związki małżeńskie członków rodziny. [przypis edytorski]

zurowieckich jest o nim wzmianka: **Któż nie przyzna, że pan Tryzna, był mąż świętobliwy etc.** Otóż pan strukczaszy prócz summy zastawnej na Radziwiłłowskim Kołdyczowie nic nie miał; zastawa była jak może być najtańsza i kto inny mógłby z niej na szerokie wyleźć dziedzictwo; ale pana Tryzny pieniądz się nie trzymał: Maciek zrobił, Maciek zjadł, a często więcej zjadł, jak zrobił. Już to tam i moich parę tysięcy na tamten świat z sobą zaniósł; ale na ostatnim sądzie pewnie upominać się nie będę, bo z nim i beczkę soli zjadłem, i więcej jak beczkę wina wypilem. Że on nie miał prócz jedynaczki córki żadnego potomstwa, że na nim dom się kończył, a że panna z urodą i tak dobrego gniazda nie potrzebowała posagu, aby się w dobrem<sup>12</sup> małżeństwie usadowić, jakoż później za bardzo możnego Witebczanina Syrucia, starosty czuchłowskiego wyszła: więc poniekąd był wymówionym nasz strukczaszy, że się na przyszłość nie oglądał. Pan Tryzna był ludzki, wesoły, ale czasem popędliwy. Razu jednego, w same żniwa, książę wojewoda wileński, nie uprzedziwszy go, właśnie jak piorun wpadł z licznem<sup>13</sup> myśliwstwem, aby spolować lasy kołdyczewskie. Pan Tryzna dawał rozporządzenia podstarościemu, by żniwiarzy naglił do roboty, i sam się w pole wybierał, kiedy wpadli dojeżdźcze księcia, wymagając, by natychmiast obławę do lasu posłał; a że to byli ludzie prości i nieroztropni, jakoś tam cierpko dopominali się u niego, iż go zniecierpliwili. Odmówił im ludzi, ofuknął ich i miał niby powiedzieć wedle ich relacji: że kto w czasie żniwa poluje, temu piątej klepki nie dostaje<sup>14</sup>. Jak wrócili dojeżdźcze, a ich relacja zaczęła biec po szczeblach dworskich, a ciągle rosnąć: ile że pan Mikuć, sekretarz księcia, miał żal do pana Tryzny z powodu, iż konkurując o jego córkę, w jego domu był traktowany harbuszem, więc dogadzając zemście, udał go przed księciem. Książę tak mocno to uczył, że, jak mnie twierdzili przytomni, przez kilka *Zdrowaś Maryja* mowa mu była odjęta, a potem jak zaczął ryczeć, to się lasy kołdyczowskie zatrzęsły, a w niepohamowanym popędzie rozkazał natychmiast odebrać posłuszeństwo panu Tryznie<sup>15</sup> i wypędzić go z majątku. To się natychmiast dopełniło, nawet z nieludzkością, bo aż lękając się o skórę, pan Tryzna uciekł z tem<sup>16</sup> tylko, co miał na sobie; to jeszcze szczęście, że wielmożna strukczaszyzna z córką były wyjechały na odpust do Pińska uczcić błogosławionego Bobołę: zgoła że piechotą gospodarz umknął i aż w okolicy Raców się oparł, a stamtąd dostawszy podwodę, udał się do Nowogródka, gdzie manifest<sup>17</sup> zaniósł przed grodem, a razem i pozew po księciu o irytację<sup>18</sup> kontraktu i ekspulsję<sup>19</sup>.

Kiedy przyszło do sprawy, musiałem attentować od księcia<sup>20</sup> i przed strukczaszym samym łzami się zalałem, błagając go, że tak powiem, aby mnie odpuścił, że z obowiązku muszę o jego krzywdę się starać, bo znałem<sup>21</sup> dobrze, że nasza sprawa była nicpotem<sup>22</sup>, ale cóż? Czyj się chleb je, tego bronić trzeba. Jakoż pan strukczaszy nie miał mi tego za złe i gdy się wszystko skończyło, nie przestał mnie zaszczycać swoją przyjaźnią, a może i podwoił dla mnie szacunku, widząc, jak dla wywiązania się mojemu panu i dobroczyńcy z własnego przekonania czyniłem ofiarę. A i przekonaniu umiałem zadość uczynić: bo przytomny będąc konferencji poprzedzającej kroki prawne, odezwałem się przed wielmożnym Radziszewskim, chorążym starodubowskim, a jeneralnym księcia plenipotentem, że niewiele mam ufności w prawności<sup>23</sup> naszej; jeno on mnie zaraz zwrócił na drogę,

<sup>12</sup> *dobrem* – daw. forma N. i Msc. lp przymiotników r.n.; dziś tożsama z r.m.: dobrym. [przypis edytorski]

<sup>13</sup> *licznem* – daw. forma N. i Msc. lp przymiotników r.n.; dziś tożsama z r.m.: licznym. [przypis edytorski]

<sup>14</sup> *nie dostawać* (daw.) – brakować. [przypis edytorski]

<sup>15</sup> *odebrać posłuszeństwo panu Tryznie* – chodzi o posłuszeństwo chłopów pańszczyźnianych przypisanych do wydzierzawionego majątku. [przypis edytorski]

<sup>16</sup> *tem* – daw. forma N. i Msc. lp zaimków r.n.; dziś tożsama z r.m.: tym. [przypis edytorski]

<sup>17</sup> *manifest* – tu: skarga na bezprawie przedstawiona w sądzie grodzkim. [przypis edytorski]

<sup>18</sup> *irytacja* – irytacja; tu: pogwałcenie. [przypis edytorski]

<sup>19</sup> *ekspulsja* – ekspulsja; tu: wypędzenie z majątku. [przypis edytorski]

<sup>20</sup> *attentować od kogoś* – występować w imieniu kogoś w jego sprawie w sądzie; reprezentować kogoś. [przypis edytorski]

<sup>21</sup> *znać* – tu: widzieć. [przypis edytorski]

<sup>22</sup> *nicpotem* – niewiele warty. [przypis edytorski]

<sup>23</sup> *prawność* – tu: zgodność roszczeń z obowiązującym prawem. [przypis edytorski]

mówiąc: „Waszmość pana rzecz attentować i bronić sprawy księcia, a nie jej przyganiać, i na to jesteś płatny”. A tem mnie zamknął gębę. Kiedy przyszło do sprawy, nam o to szło, aby ją wprowadzić do ziemstwa, bo gród Nowogródzki był jurysdykcją wojewody, który w nim przez swoich subdelegatów sądził; a jakie takie nadzieje mogliśmy mieć w ziemstwie. Ale nie było sposobu wyrwać ją z grodu, gdyż do niego poszły pozwy powodowe; a na koniec sprawa ekspulsyjna, uczynkowa, w samej rzeczy do jurysdykcji grodzkiej należy; i lubom stawał na tem, że już została z naszej strony podana illacja<sup>24</sup> do trybunału *pro determinatione fori*<sup>25</sup>, nie zważając na to, sąd grodzki kazał sprawę wprowadzić. Jam odstąpił, a pan strukczaszy zyskał na księciu Radziwille kondemnatę<sup>26</sup>. Ale cóż?... Cieszył się kondemnatą nieborak na bruku osadzony, a księżę jak zajął Kołdyczów, tak go trzymał. Na następnej kadencji widząc, że nie ma sposobów utrzymania się w zaprzeczeniu *forum*, innego skoku próbowałem. Chcąc zerwać komplet, podałem obmowę na jednego z członków sądu, zadając mu, iż jest krewnym strony powodowej. Pokrewieństwo było dalekie, bo pan Kajetan Uzłowski, sędzia grodzki, na którego podałem obmowę, miał żonę Ancutównę, a nieboszczka krajczyna Tryznina, macocha strukczaszego, *primo voto*<sup>27</sup> była za Ancutą. Jednak takowa obmowa była dostateczna dla zerwania kompletu, bo pan sędzia oświadczył, że ponieważ księżę wojewoda w nim ufności nie ma, a obok tego nie wypiera się zaszczytu kolligacji jemu zarzuconej, więc sądzić nie będzie, i ustąpił z swojego miejsca; a że już kompletu nie było, sprawa poszła w *non sunt*<sup>28</sup> i kadencja spełzła. Było trochę krzyku za to na sędziego i strukczaszy mu na ustępie wymówił, że dlatego uchylił się, bo sędzina chce być na święty Karol w Nieświeżu, ażeby córki produkować<sup>29</sup>. Mówiono także, że pan Leon Borowski ofiarował mu za to szubę rysią w imieniu księcia; ale pokazało się później, że to była potwarz.

Aż tu nadszedł sejmik na pisarstwo ziemskie, na który księżę wojewoda wedle zwyczaju swego zjechał; tem więcej, że chciał utrzymać pana Michała Rejtę, co był Radziwiłłowskim z duszą i ciałem. Zjechał księżę w kilkanaście pojazdów do klasztoru bernardyńskiego, którego był syndykiem, i całkowity swoim dworem zajął, oprócz kilku cel, w których, jak mogli, cisnęli się zakonnicy. Sam księżę stał w celi gwardiana jako najobszerniejszej; ale w nocy kotowi<sup>30</sup>

<sup>24</sup> *illacja* – zastrzeżenie. [przypis edytorski]

<sup>25</sup> *pro determinatione fori* – dla wyznaczenia forum (tj. tu: odpowiedniej instancji sądowej). [przypis edytorski]

<sup>26</sup> *kondemnata* – wyrok wskazujący winę, bez żadnych dalszych konsekwencji karnych. [przypis edytorski]

<sup>27</sup> *primo voto* (łac.) – pierwszego nazwiska; z pierwszego małżeństwa. [przypis edytorski]

<sup>28</sup> *non sunt* (łac.) – dosł. nie są; chodzi o nieobecność osób (oraz pełnomocników osób), których zeznania są nieodzowne dla wyjaśnienia sprawy. [przypis edytorski]

<sup>29</sup> *produkować* (z łac.; daw.) – wprowadzać; tu: wprowadzać w towarzystwo, przedstawiać. [przypis edytorski]

<sup>30</sup> *kotowi* – dziś popr.: kotu. [przypis edytorski]

## **Конец ознакомительного фрагмента.**

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.